



# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA, 27 LIPCA 1947 r.

Nr 204 (785)

## Potworna masakra w Grecji

### Wojska faszystowskie wymordowały ludność cywilną greckiego miasta Nigrity

LONDYN (obsł. wł.) — Prasa donosi o nowej fali aresztowań w Grecji. W Pireusie zatrzymano 10 tysięcy osób. W miejscowości Lami na północny zachód od Aten, oddziały rządowe po wyparciu powstańców, zamordowały 200 demokratów.

W miejscowości Nigrity w Macedonii wojska rządowe po zajęciu miasta dokonały wśród ludności cywilnej okrutnej rzezi. Zamordowano m. in. 3 siostry po-

wstańca Frangosa, który zeznawał jako świadek przed komisją ONZ w Salonikach, oskarżając rząd grecki.

Komitet centralny EAM stwierdza, że zbrodnie w Nigrity były aktem zemsty ze strony rządu, o czym świadczyć może fakt, że wszyscy zamordowani byli znanymi demokratami.

Demokratyczna agencja grecka donosi w związku z ostatnimi represjami władz rządowych, że nawet prasa prawicowa zaczęła pisać o aresztowaniu niewinnych ludzi.

Ostatnio przywódca postępowej partii demokratycznej Tsuderis złożył protest

premierowi Maksimosowi przeciwko aresztowaniu 40 członków jego partii.

PARYŻ PAP. — Z Aten donoszą, że pod miejscowością Malisoveri toczą się zacięte walki z nacierającymi powstańcami. Dowództwo oddziałów powstańczych podało do wiadomości, że w kwietniu i maju wojska demokratyczne zdobyły lub zniszczyły 100 samochodów, 5 czołgów, 14 wagonów, oraz straciły 3 samoloty i zniszczyły 14 mostów o znaczeniu strategicznym. Straty wojsk rządowych wynoszą około 3 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli. W tym samym czasie wojska powstańcze straciły 454 żołnierzy.



Tak sobie wyobrażają świat niektórzy mieszkańcy Ameryki

### Polska i Francja

Polska delegacja gospodarcza, na czele której stanął minister Minc, przebywa obecnie w Paryżu, prowadząc rokowania z rządem francuskim w sprawie zawarcia polsko-francuskiego układu handlowego.

Z Francją łączą nas tradycyjne więzi przyjaźni i wspólne interesy polityczne. Już fakt, że i Francja i Polska są sąsiadami Niemiec, jest dostatecznym powodem, aby oba państwa dążyły w dobrze zrozumianym interesie własnym do zbliżenia. A są przecież i inne.

Mogą to być inne więzi polityczne, tacy lub inni koniunkturalni ludzie wpływający na arenę życia politycznego odstępować od tej linii wbrew narodowym i państwowym interesom.

Takie wypadki odstępstw od polityki przyjaźni i sojuszu polsko-francuskiego miały miejsce w Polsce za niesławnej pamięci p. Becka. Ale z polityką p. Becka w Polsce Ludowej skończono definitywnie.

Takie wypadki mają miejsce i we Francji. I przed wojną, kiedy renegat socjalizmu sprzedawczy narodu francuskiego Déat wołał, że „nie warto umierać za Gdańsk”. I obecnie podobni mu ludzie nie zniknęli jeszcze bez reszty z horyzontu francuskiego życia politycznego. Ale ludzie pokroju Becka czy Déata choć mogą nie mało zaszkodzić, są jak piana i dość szybko zwykle odchodzą, a narody, państwa, ich stałe interesy pozostają i one to wytyczają drogi decyzjom politycznym.

Doświadczenie stosunków polsko-francuskich mówi nam jednak, że DLA ZBLIŻENIA NA CODZIENIE nie wystarczy łączący nas wspólny interes obrony przed niedobrym niemieckim sąsiadem. Trzeba, aby łączyły nas i inne więzi. Poza wymianą kulturalną na czoło wysuwa się tu sprawa wymiany handlowej.

Należy stwierdzić, że dotychczasowy stan polsko-francuskich stosunków gospodarczych przedstawiał wiele do życzenia. Związana z polskiego punktu widzenia.

Jeśli przemysł polski wywiązywał się na ogół lojalnie z zaciągniętych poprzednim układem zobowiązań, to nie można tego powiedzieć o przemyśle francuskim, którego dostawy dla Polski nie pozostawały w żadnym stosunku do dostaw polskich dla Francji. Powstawała dosyć paradoksalna wręcz dziwna sytuacja, że biedna Polska... irredytowała bogatą Francję.

Sytuacja taka jest nie do utrzymania. Zgadając się z tym Francuzi. Poważny francuski Tygodnik gospodarczy „Les Nouvelles Economiques” w artykule domagającym się jak najspieszniejszego zawarcia polsko-francuskiego układu handlowego pisze: „NIEDOPUSZCZALNE JEST, AŻEBY POLSKA, ZNISZCZONA PRZEZ WOJNĘ, UDZIELIŁA KREDYTÓW FRANCJI. SPRAWA TA WINNA BYĆ UREGULOWANA W SENSIE PRZYSPIESZENIA DOSTAW FRANCUSKICH”. Tenże tygodnik polemizuje ze stanowiskiem francuskiego ministra gospodarki narodowej, który oświadczył, że zakup polskiego węgla nie wchodzi

WASZYNGTON (obsł. wł.) — Do sekretariatu Rady Bezpieczeństwa napływają bez przerwy depesze z całego świata — protestujące przeciw inwazji Związku zawodowe, organizacje społeczne i stowarzyszenia uczonych domagają się natychmiastowej interwencji Rady Bezpieczeństwa.

LONDYN (Obsł. wł.) Indonezyjska agencja prasowa „Antara” donosiła w sobotę o ciężkich walkach na wszystkich frontach Jawy i Sumatry i przy intensywnych lotniczych atakach holenderskich. Indonezyjczycy bronią zażarcie każdego skrawka ziemi. Samoloty holenderskie niszczą systematycznie miasta i o-

siedla na Sumatrze i Jawie, używając bomb burzących i fosforowych.

HAGA (Obsł. wł.) W Antwerpii wybuchł wczoraj strajk 12-tu tysięcy robotników zatrudnionych w siołczniach portowych.

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa, rzecznik malajskiej partii komunistycznej zwrócił się do Wielkiej Brytanii z apelem, aby

sprawa indonezyjska została natychmiast przekazana Radzie Bezpieczeństwa w celu powstrzymania dalszej agresji holenderskiej. Apeł stwierdza, że klasa republiki indonezyjskiej zagraża nie tylko życiu i wolności 80 milionowej ludności indonezyjskiej, lecz będzie stanowiła prawdziwe niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów południowo-zachodniej Azji.

Malajska partia komunistyczna wydała oświadczenie, wzywające malajskich robotników portowych i marynarzy do pójścia za przykładem robotników australijskich i holenderskich, bojkotujących transporty holenderskie do Indonezji.

JAWA

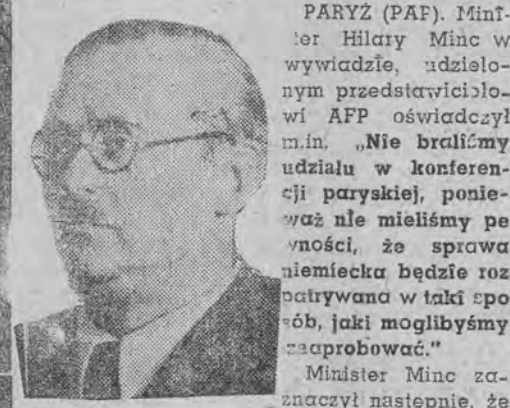
## Protesty całego świata przeciwko inwazji Holendrów na wyspy indonezyjskie

WASZYNGTON (obsł. wł.) — Do sekretariatu Rady Bezpieczeństwa napływają bez przerwy depesze z całego świata — protestujące przeciw inwazji Związku zawodowe, organizacje społeczne i stowarzyszenia uczonych domagają się natychmiastowej interwencji Rady Bezpieczeństwa.



JAWA

## Rokowania francusko-polskie w sprawie stałej umowy handlowej



Bidault

PARYŻ (PAP). Minister Hilary Minc w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi AFP oświadczył m. in. „Nie braliśmy udziału w konferencji paryskiej, ponieważ nie mieliśmy pewności, że sprawa niemiecka będzie rozpatrywana w taki sposób, jaki moglibyśmy zapobowiązać.”

Minister Minc zaznaczył następnie, że w grę, ponieważ ma być pokrywany w dolarach i pisze w tej sprawie: „Takie oświadczenie ministra... jest niebezpiecznie niedokładne. Nawet gdybyśmy musieli płacić za węgiel śląski w walucie amerykańskiej, kalkulowałby się dla nas taniej i był lepszy od węgla importowanego z oceanu. Różnica w cenie dochodzi... 25 procent na korzyść polskiego towaru... Ponadto Polska posiada cały szereg surowców, które są niezbędne dla przemysłu francuskiego”

„POLSKA — konkluduje „Les Nouvelles Economiques” — STAŁA SIĘ BARDZO POSZUKIWANYM PARTNEREM EKONOMICZNYM. Nawet Anglia, która najdłużej wahała się z przyjęciem konsekwencji nowej sytuacji polityczno-gospodarczej w Polsce, zrozumiała wreszcie swój własny interes, zawierając z Polską

ską w gmachu ministerstwa gospodarki narodowej, powitał w serdecznych słowach szefa delegacji polskiej ministra Minc’a. Minister Philip podkreślił konieczność rozszerzenia polsko-francuskich stosunków handlowych i oparcia ich na trwałej podstawie.

Postulaty Francji

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego odbyła się debata poświęcona polityce zagranicznej Francji, na której

wyłosił przemówienie minister Bidault, który oświadczył, że Europa nie znajduje się w sytuacji beznadziejnej, choć ma do pokonania poważne trudności. W sprawie konferencji paryskiej Bidault oświadczył, że dla krajów, które nie biorą

udziału w naradach, miejsce są zarezerwowane. Problem niemiecki — oświadczył francuski minister spraw zagranicznych — winien być rozstrzygnięty przez 4 mocarstwa. Zagłębie Ruhry zaś znaleźć się winno pod międzynarodową kontrolą. Bidault zaznaczył następnie, że Francja nie zrezygnuje ze swego prawa do reparacji i nadal będzie się do magala, aby odbudowa krajów zniszczonych nastąpiła przed odbudową Niemiec.

Po ministrze Bidault zabrano głos postanka komunistyczna Vaillant Cousturier, która wyraziła zaniepokojenie z powodu polityki zagranicznej Francji, popierającej plany odbudowy Niemiec.

ską w gmachu ministerstwa gospodarki narodowej, powitał w serdecznych słowach szefa delegacji polskiej ministra Minc’a. Minister Philip podkreślił konieczność rozszerzenia polsko-francuskich stosunków handlowych i oparcia ich na trwałej podstawie.

Postulaty Francji

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego odbyła się debata poświęcona polityce zagranicznej Francji, na której

wyłosił przemówienie minister Bidault, który oświadczył, że Europa nie znajduje się w sytuacji beznadziejnej, choć ma do pokonania poważne trudności. W sprawie konferencji paryskiej Bidault oświadczył, że dla krajów, które nie biorą udziału w naradach, miejsce są zarezerwowane. Problem niemiecki — oświadczył francuski minister spraw zagranicznych — winien być rozstrzygnięty przez 4 mocarstwa. Zagłębie Ruhry zaś znaleźć się winno pod międzynarodową kontrolą. Bidault zaznaczył następnie, że Francja nie zrezygnuje ze swego prawa do reparacji i nadal będzie się do magala, aby odbudowa krajów zniszczonych nastąpiła przed odbudową Niemiec.

Po ministrze Bidault zabrano głos postanka komunistyczna Vaillant Cousturier, która wyraziła zaniepokojenie z powodu polityki zagranicznej Francji, popierającej plany odbudowy Niemiec.

# Proces WIN i WRN dobiega końca

## Prokurator żąda surowej kary dla zbrodniarzy

WARSZAWA PAP. — W trzecim dniu procesu WIN i WRN w Warszawie pierwszy staję przed sądem Józef Rybicki, sprawujący ostatnio funkcje komendanta obszaru centralnego WIN.

Po przesłuchaniu świadków, głos zabiera prokurator mjr. dr Lipiński, stwierdzając ona wstępie, że sprawa niniejsza jest typowym przykładem działalności wyrotowej przeciwko państwu polskiemu.

Prokurator zwraca uwagę na różnice między toczącym się procesem, a dotychczas przeprowadzonymi procesami politycznymi, jak np. procesem Rzepeckiego, czy „Liceum”. O ile działalność oskarżonych w tamtych procesach była, jak gdyby dalszym ciągiem nieprzerwanej działalności konspiracyjnej z czasów okupacji, o tyle działalność przestępcza oskarżonych w procesie obecnym nie wypływa z dawnej działalności okupacyjnej, lecz podjęta została przez oskarżonych dobrowolnie, już po wyzwoleniu państwa polskiego.

Jest jedna logika konspiracji — mówił dalej prokurator — konspiracja przemienia się z czasem w bandytyzm i stacza się tak, jak stoczył się WIN. W dalszym ciągu prokurator omawia działalność poszczególnych oskarżonych. Dr Franio już od połowy 1945 roku wyświadcza przysługę podziemiu, nie będąc jeszcze formalnie członkiem tego podziemia. Później staje na czele komórki łączności i obejmuje także kolportaż. Za pracę swoją otrzy-

muje 8 tys. zł. miesięcznie. Pomocnikiem jej był dalej Galaj, który jako WRN-owiec wszedł do PPS celem szkolenia tej partii i tam rozpowszechniał otrzymaną od Franio nielegalną prasę.

Od października 1945 r. przystąpił ostatecznie do współpracy z WIN. Żywy udział w pracach tych dwojga brała Bankowska. Z każdego jej słowa i spojrzenia przebija nienawiść do wszystkiego co polskie. Jej działalność świadczy o dużym napięciu złej woli. Sienko jest jedyną, która może wiązać swą działalność z dawną działalnością w czasie okupacji.

Nie jest rzeczą ważną, ile razy kto się z kim spotkał, czy ile razy przeniósł pocztę. Przy ocenie winy oskarżonych nie wolno zapominać, że każde spotkanie przyczyniało się do

zbrodni, że każdy dolar i każda złotówka, która przeszła przez ręce oskarżonych, była spłamiona krwią Polaków, którzy zginęli dlatego że te listy i paczki nosiły śmierć.

Nie wolno zapominać, że te czyny były najcięższą zbrodnią, o jaką można oskarżyć Polaka.

Prokurator zażądał dla oskarżonych kary w ramach przepisów prawa (ustawy, na mocy których został sporządzony akt oskarżenia, przewiduje karę od 5-ciu lat więzienia do kary śmierci włącznie).

Następnie zabiera głos obrońca Warzyckiej adw. Więkowska.

Na tym rozprawa została przerwana do poniedziałku. W dniu tym dalsze przemówienia wygłoszą obrońcy.

## Festival młodzieżowy w Pradze

PRAGA PAP. Dnia 25 bm. wieczorem odbyło się na Stadionie Strachowskim w Pradze uroczyste otwarcie światowego festiwalu młodzieży. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący światowej federacji młodzieży demokratycznej Guy de Boissans, zaznaczając, iż celem demokratycznej młodzieży świata, jest praca nad utrwaleniem i zabezpieczeniem pokoju.

## Austriacko-polska umowa handlowa

WIEN PAP. — Rada sojusznicza w Wiedniu zatwierdziła austriacko-polską umowę handlową, zalecając rządowi austriackiemu zastosowanie środków, niezbędnych dla jak najszybszego wykonania dotychczasowych zamówień.

# Prowokator napadu na Polskę

## generał SS — Weiszacker stanie przed sądem

NORYMBERGA PAP. Wkrótce rozpocznie się proces przeciwko bytemu wiceministrowi spraw zagranicznych Rzeszy — generałowi SS Ernstowi Weiszackerowi.

Weiszacker oskarżony jest o zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Uplano-wał on i przeprowadził prowokację w 1939 r.

na granicy polsko-niemieckiej, żeby usprawnić dłużej najazd niemiecki na Polskę.

Jak wiadomo, oddział niemieckich więźniów politycznych, ubranych w mundury polskie, „zaatakował” na rozkaz Weiszackera niemiecki posterunek graniczny na Śląsku. Następnie gestapo rozstrzelało więźniów politycznych.

Trupy sfotografowano i w dniu 1 września 1939 r. Hitler ogłosił w Reichstagu, że armia polska naruszyła granicę niemiecką.

Cała prasa niemiecka w dniu 1 września 1939 r. zamieściła fotografie „żołnierzy polskich”, zabitych w czasie „ataku” na niemiecką placówkę graniczną.

## CENTRALA

# Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego

Łódź, 6-go Sierpnia 4

TELEFON: 136-86  
108-59

Zaopatruje Państwowy Przemysł Włókienniczy w węgiel, artykuły chemiczne, techniczne, żelazne, budowlane, pędne, elektrotechniczne, papiernicze, oraz w części zamienne do środków transportowych.

Jednocześnie zakupuje przez swoje Biuro Zakupów Wolnorynkowych drogą przetargu artykuły produkowane przez przemysł prywatny, potrzebne dla Państwowego Przemysłu Włókienniczego.

# Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza, Piotrkowska 80.

(tel. 218-44 oraz 113-80)

— to najtańsze źródło zakupu warzyw i owoców przez konsumenta a zarazem najlepsza gwarancja zbytu tych artykułów przez producenta,

Bezpośredni zakup i sprzedaż oraz komis po przez punkty sprzedaży:

ul. LAGIEWNICKA 3,

CZERWONY RYNEK,

ZIELONY RYNEK, Mała 4.

PLAC ZWYCIĘSTWA.

Sklep detaliczny — NOWOTKI 4.

Centralne Targowisko Warzyw i Owoców, LAGIEWNICKA 3.

Zaopatruje najsprawniej i najtańiej stolówki fabryczne, Wojsko, instytucje społeczne i pojedynczego konsumenta.

# Kawiarnia „Sim”-Bar

Łódź, Pl. Wolności 4 — tel. 133-11

Deskonata kuchnia pod kierownictwem kuchmistrza z Wilna  
Wybór trunków. — Ceny przystępne

Codziennie dancing przy udziale orkiestry B-ci Pindras



JAMES ALDRIDGE

# Sprawa honoru

— Nie zapomnisz? — powtórzyła i mo-  
dnym ruchem nachyliła jego głowę ku  
sobie. — Podam swój adres. Będzie czeka-  
ła.

— Będę również czekał — przyrzekł,  
choć z góry wiedział, że nie będzie czekał.

— Proszę dalej nie odprowadzać —  
powiedziała Helena, gdy zbliżyli się do  
bramy.

— Jak sobie życzysz.

Pocałował ją raz jeszcze w półotwar-  
te, delikatne usta. Poglądziła go piesz-  
czośliwie po włosach i zniknęła w cieniu  
ciemności. Zawrócił przedko i odszedł.  
Myślał o tym, jak dobrze do domu. He-  
lena zupełnie zapomniała o taksówce dla  
niego.

Nazajutrz była śliczna pogoda. Hory-  
zont był czysty i jasny. Wystartowali  
przed świtem i od razu wzbili się na zna-  
czną wysokość, gdyż trzeba było prze-  
latywać nad łańcuchem gór. Tym razem  
lecieć było trudno. Dał silny wiatr. Na-  
wet na wysokości 12.000 stóp wiatr da-  
wał się mocno we znaki. Quell cały czas  
ogładał się za siebie — chodziło mu o  
utrzymanie szyku. W ogóle miał przy-  
zwyczajenie lecieć, oglądać się w tył,  
czy czasem nie ma Włocha za nim.

Na dole pierzawy się wysokie, strone  
góry. Wierzchołki gór były pokryte mor-  
zem kłębiących się obłoków. Zielone,  
gęste lasy ciemną, szmaragdową plamą  
otulały podnóża gór. Wyglądało to niek-

nie zwłaszcza z wysokości 12.000 stóp.  
Quell myślał, jakby to było dobrze przy-  
jechać tu kiedyś by zobaczyć to piękno  
nie z góry, a z dołu. Byłoby bardzo cieka-  
wie obejść te góry na piechotę. Po zakoń-  
czeniu wojny należałoby to uczynić.  
Po zakończeniu wojny... wysiłkiem woli  
chciał odpędzić tę myśl. Co będzie po  
zakończeniu wojny? Ale myśl ta mocno  
utkwiała w jego mózgu. Po zakończeniu  
wojny.

Co począł Gorell, Wan, Tap, Richard  
son lub Stuart, Constance, Sora i ogóle  
wszyscy oni, jego koledzy, gdy skończy  
się wojna? I czym, do pioruna, zajmowa-  
li się przed wojną? Nie wiedział o tem.  
Nie wiedział dlatego, bo ich nigdy o to  
nie pytał. Nie pytał zaś dlatego, aby z  
kolej nie pytało jego.

Nie chciałby odpowiadać na takie py-  
tania. Dlaczego? Cóż w tym właściwie  
złego, gdyby zechcieli go tak zapytać?  
Dlaczego miałby nie odpowiedzieć? Stu-  
diował na uniwersytecie londyńskim,  
miał zostać inżynierem. Dobrze, ale kogo  
to właściwie obchodził i kogo ciekawił?  
Naprzykład, taki Tap! Quell dobrze wie-  
dział, co Tap robił przed wojną. Szwen-  
dał się po Londynie i rzucał pieniądże  
na prawo i lewo, ponieważ nie wiedział,  
gdzie je podziąć. Nazwisko Tapa często  
można było spotkać w gazetowych no-

tatkach z tytułem wielkiego światła. Quell  
bardzo się zdziwił, gdy Tap zjawił się  
wśród lotników jego eskadry. Dużo trze-  
ba było się napocić, nim go przyzwyczaja-  
ono do wojskowego trybu życia. Zresz-  
ta... tydzień prawie trudności pod tym  
względem sprawił i Gorell.

Gorell był bardzo młody, kiedy wybu-  
chnęła wojna. Miał zaledwie 18 lat. Studjo-  
wał w tym samym Kolegium imienia  
Króla Wilhelma. Z ta tylko różnicą, że  
Quell je ukończył, gdy Gorell roz-  
począł studia. Miał uśmiechniętą, mło-  
dzieńczą twarz, ładne, białe zęby i ge-  
sta, ciemną czuprynę. „Z niego będzie lu-  
dzie — myślał Quell, — o ile naturalnie  
ocaleje”.

Był to zdrowy chłopak, prostolinijny  
i uczciwy, biorący życie takim, jakim  
ono jest. Tak samo Wan. Tylko Wan  
był Australijczykiem i jak wszyscy Aus-  
tralijskie, odznaczał się wysokim zmy-  
słem praktycznym. Ten zawsze i wszę-  
dzie wiedział, co i jak trzeba robić, aby  
było najlepiej i najwygodniej. Był ru-  
chliwy i zwinny. Mimo swojej młodości  
znał już doskonale życie. Wiecznie opo-  
władał o swojej dalekiej ojczyźnie. Co  
go zmusiło do tego, aby poszedł właśnie  
do lotnictwa? Oni wszyscy sa tacy w tej  
Australii! Ciekawe byłoby kiedyś tam  
zairzeć po zakończeniu wojny!(c. d. n.)

# Cennik na artykuły spożywcze

## ustalony przez Komisję Cennikową na miasto i powiat radomszczański

1) Mąka żytnia 90-procentowa 3.400 zł, hurt za 100 kg., cena detal. zł. 39 za 1 kg. 2) Mąka pszenna 80-procentowa 6.100 zł, hurt za 100 kg., cena detal. zł. 71 za 1 kg.

Za 1 kilogram:  
3) Chleb żytni z mąki 90-procentowej 34 zł. Chleb pszenny z mąki 80-procentowej 65 zł. 5) Bułki 60-gr. z mąki pszennej 80-procentowej 80 zł. 6) Mięso wołowe 1 gatunku (ze sztuk tuczonych) 180 zł. 7) Schab 200 zł. 8) Zeberka wieprzowe 150 zł. 9) Boczek bez kości surowy 320 zł. 10) Słonina 230 zł. 11) Smalec 320 zł. 12) Kaszanka z kaszy jęczmiennej 80 zł. 13) Salceson 260 zł. 14) Kiełbasa serdelowa 290 zł. 15) Kiełbasa

zwyčajna 270 zł. 16) Krakowska 310 zł. 17) Szyńka gotowana 340 zł. 18) Masło oselkowe 400 zł.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 15 lipca 1947 r.

Żądanie lub pobieranie cen wyższych

od ustalonych jest surowo zabronione i podlega karze więzienia do lat pięciu i grzywnie do 3 milionów zł. lub jednej z tych kar.

Starosta Powiatowy  
(-) M. Nowacki

### Z życia partii

#### POSIEDZENIE SEKRETARZY KOL

W dniu 24 lipca br. o godz. 18-tej w lokalu Powiatowego Komitetu PPR w Radomsku odbyła się odprawa sekretarzy wszystkich kół fabrycznych i terenowych miejskich.

Na posiedzeniu omawiano sprawy związane z dalszym szkoleniem członków partii w dziedzinie zagadnień socjologicznych, gospodarczo-ekonomicznych i w kierunku ogólnopolitycznym.

W dowód uznania należytej i owocnej ideowej pracy partyjnej, KC PPR przeznaczył dla Komitetu fabrycznego firmy „Metalurgia” oraz dla Komitetu Powiatowego w Radomsku po jednej biblioteczce szkoleniowej.

Biblioteczki te znajdują się już w drodze do Powiatowego Komitetu. Niech ten dar będzie zachętą do dalszej pracy a przykładem dla innych.

## 6-te ognisko stonki

W dniu 23 lipca rb. organa służby ochrony roślin stwierdziły nowe ognisko stonki ziemniaczanej w gromadzie Cieplica, gmina i powiat Wołów, woj. wrocławskie.

Jest to z kolei 6-te ognisko stonki ziemniaczanej, wykryte w rb. na terenie kraju, a zarazem pierwsze ognisko w woj. wrocławskim.

Nadzwyczajny Komisarjat Ochrony Roślin zwrócił się z apelem do społeczeństwa, a w szczególności do rolników zrzeszonych w komitecie ochrony roślin podwojenie wysiłków w kierunku poszukiwania stonki.

W razie wykrycia stonki należy obowiązkowo przy meldunkach przesyłać uśmiercone okazy owada.

### Kronika gospodarcza

W Toruniu przy Państwowym Liceum Budowlanym powstało Liceum Drogowe, do którego przyjmowane już są zapisy. Absolwenci Liceum Drogowego, jako technicy drogowi, będą uprawnieni do zajmowania odpowiedzialnych stanowisk kierowniczych w służbie państwowej i samorządowej.

Do Liceum Drogowego przyjmowani są tylko uczniowie posiadający świadectwa ukończenia 4 klas gimnazjum, czyli t. zw. małe matury.

Robotnicy zatrudnieni w fabryce Josephiego w Bielsku biorą czynny udział w akcji kulturalno-oświatowej. Przy świetlicy istnieją zespół śpiewaczy, muzyczny, teatralny, sportowy, szachowy, ping-pongowy i samokształceniowy. Zespół śpiewaczy dał ponad 20 koncertów. Zespół teatralny zorganizował 6 przedstawień. Zespół samokształceniowy zorganizował dotychczas 5 kursów dokształcających, kilkanaście odczytów połączonych z wykładami. Powstała również wzorowa biblioteka, dla której zebrano ponad tys. książek.

## 400 milionów zł. kredytu

### na zakup nawozów sztucznych

Na wniosek ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Ministerstwo Skarbu przyznało indywidualny kredyt na zakup nawozów sztucznych — dla rolników najuboższej zagospodarowanych, głównie na Ziemiach Odzyskanych i na terenach przyczółkowych oraz dotkniętych klęskami żywiołowymi (gradobite, powódź, susza). Kredyt powyższy w wysokości 140.000.000 zł. zostaje uruchomiony przez Państwowy Bank Rolny i rozprowadzony przez sieć KKO w terenie.

Warunki rozprowadzenia kredytu ustalaono zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 24.VI.47 r.

Kredyt jest wekslowy, dziewięćmiesięczny z prolongatą do 14 miesięcy. Termin realizacji upływa z dniem 15.X.47 r. a płatność — 15.X.48 r. Oprocentowanie wynosi 7 i pół procent w stosunku rocznym.

Zabezpieczeniem kredytu jest weksel zaopatrzone podpisem jednego, majątkowo odpowiedzialnego żyranta.

Podstawą uzyskania kredytu przez rolnika jest opinia Zarządu Gminnego Zw. Samopomocy Chłopskiej, a na Ziemiach Odzyskanych w razie braku Zarządu Gminnego ZSCH. — opinia Zarządu Powiatowego Związku. Kredyt może być wykorzystany wyłącznie na zakup nawo-

zów sztucznych. Nadzór nad rozprowadzeniem kredytu na terenie powiatu sprawuje Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej.

Poza kredytem indywidualnym, przeznaczonym dla rolników, zostaje uruchomiony na zakup nawozów sztucznych kredyt dla następujących instytucji państwowych: Nieruchomość Ziemska — 155.500.000 zł., Zakłady Hodowli Roślin — 62.500.000 zł., Zakłady Chowu Koni — 19.500.000 zł., Zakłady Doświadczalne i Naukowe — 35.000.000 zł.

Kredyt ten jest udzielany bezpośrednio przez Oddziały Państwowego Banku Rolnego, w drodze przelewu — na podstawie rachunków za dostawione nawozy sztuczne, na konta bankowe dostawców.

Oprocentowanie kredytu wynosi 7 i pół procent w stosunku rocznym. Kredyt jest 9-cio miesięczny z prolongatą do 14 miesięcy. Termin realizacji upływa z dniem 15.X.47 r., a płatność — 15.X.48 r.

## W trosce o bezpieczeństwo pracy

Z inicjatywy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zorganizowano w lokalu Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie „Wzorcownicę Urzędów Ochronnych Pracy”. Zadaniem jej będzie rozwijanie inicjatyw w kierunku wytwarzania urzędów ochronnych i polecania ich poszczególnym instytucjom oraz udzielanie zainteresowanym informacji w sprawie źródeł nabycia urzędów ochronnych.

Zajmie się ona również szkoleniem pracowników w posługiwaniu się niebezpiecznymi maszynami. Zakres działania wzorcownicy obej-

muje wszystkie rodzaje przemysłu, rolnictwa i usług za wyjątkiem górnictwa posiadającego własną kopalnię doświadczalną w Mikulowie.

W ciągu sierpnia br. sprowadzone będą maszyny i urządzenia ochronne, a we wrześniu wzorcownia rozpocznie normalną działalność.

Prócz biura technicznego i warsztatu doświadczalnego, wzorcownia posiada bogatą bibliotekę, w której znajduje się wiele wydawnictw zagranicznych, dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy. Najbogatszą literaturę posiada Szwajcaria, ZSRR i USA.

## Sieradz i jego historia

Początki Sieradza sięgają zamierzchłych czasów. Sieradz, jak wskazują badania niektórych historyków, był osadą, założoną na szlaku dróg rzymskich, wiodących do bursztynodajnego Bałtyku.

U kronikarzy polskich znajdujemy różne wzmianki o Sieradzu, odnoszące się do VII-go wieku naszej ery. W wieku XI Sieradz zaczyna być miejscowością cieszącą się opieką i łaską królewską. Bolesław Chrobry w roku swojej śmierci — 1025 — buduje tu zamek obronny, oddany w kilka set lat później przez jego następców zakonowi Dominikanów na klasztor. Konrad Mazowiecki wznosi w r. 1260 na błoniach sieradzkich, w widłach Warty, obronne zamczysko, jako zapórę przeciwko nawałom krzyżackiej.

Nie powstrzymało to jednak odwiecznego wroga germańskiego, który w roku 1331 napadłszy na ziemie piastowskie — spalił miasto i zamki, mordując ludność, a co młodszych wprowadzając do niewoli.

Niewiele miast polskich padło tak często pastwą ognia, jak Sieradz. Najgorszy był wiek siedemnasty, w którym aż osiem pożarów zmienia domy spokojnych mieszczan i świątynie w żalosne rumowiska. Po pożarze w 1693 roku ocalało tylko 27 domów.

Trzeci zamek, murowany, z czterema obronnymi masztami, stawia tu Kazimierz Wielki. W jego to murach zawarty zostaje w r. 1436 pokój z Krzyżakami, którzy po klęsce grunwaldzkiej nie prędko odzyskali dawniejszą potęgę.

Lecz i temu monumentowi nie było przeznaczone długie trwanie. Podczas uroczystego wjazdu i objęcia rządów przez starostę Andrzeja Zebrzydowskiego wybuchł straszny pożar, obracając zamek w zgłiszczca i pociągając za sobą śmierć dziesięciu osób.

Srodze przesładował los to miasto i sławne elekcją króla Władysława Warneńczyka w r. 1434, miasto. Naprzemian niszczą je najazdy nieprzyjaciół, pożary, morowe powietrze i cholera.

Przy końcu wieku XVI-go wybucha dżuma, powtarzająca się kilkakrotnie. Rozpętawszy się w 1604 r. trwa dwa lata, a w okrągły wiek potem, w ciągu trzech lat dziesiątkuje bezlitośnie ludność.

O straszliwym zniwie morowego powietrza wspomina lakonicznie współczesny kronikarz:

„Przez ten czas nikt nie był chowany na poświęconym miejscu, tylko tam, gdzie przestał żyć. Ludność wynosiła 351 osób.”

Ostatnią wreszcie epidemią, jaka nawiedziła Sieradz, była w r. 1852 cholera, pociągając za sobą setki ofiar. W międzyczasie między jednym, a drugim pomorem, lupili miasto Tatarzy, Krzyżacy, Szwedzi i Sasi. Nie ominęły go także ponure zbrodnie Inkwizycji. Zamieszkały przy obecnej ulicy Ogródowej „a dawniej Katowskiej mistrz topora często „sprawował swoją powinność”. W 1637 roku kat pławił w Warcie i spalił na wolnym ogniu Katarzynę z Włóczyna, posadzoną o „czary”.

Dzisiaj przechodząc się po uliczkach Sieradza, trudno uwierzyć, że miał on w swojej historii tak wspaniałe i tak ponure karty.

J. S. Wroczyński.

### Nieostrożna jazda

W dniu 21.7. br. w godzinach popołudniowych, ob. Pietrasik Franciszek zam. w Brzezinach przy ul. Traugotta 12 jadąc na motorze DKW wskutek nieopatrzenia kierownicy z całą siłą najechał na budynek narożny.

Ob. Pietrasik, doznał ogólnego potłuczenia ciała oraz pęknięcia czaszki. Rannego natychmiast przewieziono do Szpitala Powiatowego w Brzezinach, Stan groźny.

### Brzeziny wołają o kino

Mieszkańcy m. Brzeziny domagają się szybkiego otwarcia kina „Bałtyk”, które zostało odremontowane przez zarząd Filmu Polskiego obecnie nadaje się w zupełności do użytku. Sprawa otwarcia kina „Bałka” w Brzezinach jest od dłuższego czasu lekceważona przez władze Filmu Polskiego, które wstrzymują z niewiadomych przyczyn otwarcie kina.

Spółceństwo brzezińskie domaga się stanowczo zrealizowania sprawy w jak najkrótszym czasie.

### Ogłoszenia drobne

Unieważniam zagubiony dowód tożsamości, kartę rozpoznawczą, kartki żywnościowe na czerwiec i lipiec na nazwisko Pruszczyńska Janina z Kamieńska, gmina Dobryzycze.

Unieważniam zagubioną legitymację Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację na nazwisko Szelaż Józef zamieszkały Folwark, gmina Zakrzówek.

ROMANOWSKI Antoni z Kutna unieważnia zagubioną legitymację krzyża „W.W.C.Z.” i „arbeitsbuch”.

## Program święta sportu w Gidlach

W dniu 27 lipca br. odbędą się w Gidlach pierwszy raz po zakończeniu działań wojennych. Powiatowe Zawody Sportowe dla młodzieży wiejskiej.

Program zawodów podajemy poniżej.

1) Zbiórka organizacji i zawodników na placu szkolnym w Gidlach godz. 13.30. 2) Powitanie przedstawicieli Władz państwowych godz. 14.50. 3) Defilada godz. 14.15. 4) Zawody — bieg

100 m. i 60 m.; skok w dal i wwyż; rzut kulą i dyskiem; rzut granatem; pokazowy rzut oszczepem; pokazowy skok o tyczce; siatkówka; bieg na przelaj na 2000 m.; wyścigi rowerowe na 5000 m. od godz. 14.30 do 17.00.

5) Rozdanie nagród i dyplomów godz. 17.15. 6) Zawody w piłkę nożną „Czarń” — „Vle-Gidle” godz. 17.30 do 19.00. 7) Zabawa taneczna.

# PRZYGODY pięciu typków z Banaluki



38 Lecz, że zupa była chuda  
Rzekł Piek, że się może uda  
Kupić jadła, bo w podróży  
Bardzo im apetyt służył.



39. Więc na rynek Razdałupy  
Ruszył dziarsko po zakupy,  
Ale wrócił nad wieczorem,  
Bardzo zły i z pustym worem.

## Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę 27 lipca 1947 roku  
7.00 Aud. muzyczna z pl. 8.00 Dziennik  
8.20 (Ł) Program na dziś. 8.28 (Ł) Koncert ży-  
czyń (cz I) 8.50 (Ł) „Polska Rodzina Radiowa”  
— pog. J. Piotrowskiego. 9.00 Nabożeństwo z  
Krakowa. 10.00 Aud. regionalna. 11.00 (Ł) U-  
wertury Suppé'go (pl.) 11.30 (Ł) Fonsio Se-  
lerek ma głos”. 11.40 (Ł) Najnowsze nagrania  
płyty marki „Odeon”. 12.05 Laureaci Konkursu  
Eliminacyjnego przed Międzynarodowym Kon-  
kursem Muzycznym w Genewie — W prze-  
wie — Radiokronika. 13.30 „Niemcy po wy-  
nie”, 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.25  
Chwila Biura Studiów. 14.30 Zagadki radio-  
we, 14.40 (Ł) „Ofiara Anny” — słuchow. 15.20  
Aud. sł. — muz. dla dzieci. 15.40 P. Czajkow-  
ski — Wariacje „Rococo”. 16.02 (Ł) Komuni-  
katy, 16.05 (Ł) Listy i programy. 16.15 Recital  
fortep. Z. Vogtmanówny. 16.35 (Ł) „Na widow-  
ni tygodnia”. 16.45 Z życia kulturalnego.  
17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.25  
Aud. rozrywkowa. 18.50 Fel. aktualny. 19.00  
„Francja przemawia do Polski”. 19.30 Aktual.  
dźwięk. 19.50 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej  
20.30 „Dla każdego coś miłego”. 21.00 Dzien-  
nik. 21.30 Aud. Chopinowska, z pl. 22.05 (Ł)  
Wiadom sport. lok. 22.10 (Ł) Rezerwa. 22.15  
Muzyka taneczna z pl. 23.00 Ostat. wiadom.

## Ze sportu

# Dzisiejsze boje o Klasę Państwową Reflektorem po boiskach polskich

Dzisiaj wracamy znów do młocki o ligę. Na wszystkich naszych boiskach poroży się piłka...

### GRUPA I

W grupie pierwszej Szombierki goście będą u siebie krakowską Wisłę i najprawdopodobniej przez gościnność oddadzą jej dwa punkty.

W stolicy Polonia rozegra spotkanie z częstochowską Skrą i powinna znieść skórę swym gościom.

W Białymstoku Polonia świdnicka nie powinna mieć trudnego zadania, gdzie spotka się z tamtejszym Motorem.

W Siedlcach w ostatnim meczu tej grupy zmierzą swe siły Polonia (Bytom) z Ogniskiem. Favoritem tutaj jest Polonia.

### GRUPA II

Najciekawiej zapowiada się w tej grupie dzisiejsze spotkanie pomiędzy Gedanią a RKu, które odbędzie się w Gdańsku. Szanse obu drużyn są równe, wynik więc trudno przewidzieć.

Nie można natomiast tego powiedzieć o meczu Grochów — Radomiak. Pomimo ostatnich niepowodzeń stawiamy na radomiaków.

W Toruniu powracają dzisiaj do swych porachunków Pomorzanie z Orłem. Tym razem u siebie w domu Pomorzanie nie powinni pozwolić sobie wydrzeć dwóch punktów gościom.

Z.Z.K. (Łódź) gra dzisiaj w Rybniku, gdzie będzie się potykał z Rymerem. Pomimo całej sympatii dla kolejarzy — nie wróżymy im powodzenia.

### GRUPA III

Grupę trzecią zainauguruje mecz poznańskiej Warty z PKS-em (Szczecin). Tutaj zwycięzcę wskaże palcem każdy „małoletni” nawet brzdąc.

To samo można powiedzieć o dzisiejszym spotkaniu ŁKS-u z Tęczą. U siebie w domu ŁKS z pewnością nie da sobie wydrzeć punktów gościom.

Garbarnia krakowska grać będzie dzisiaj w Lublinie z tutejszą Lublinianką, a ponieważ

krakowianie są lepsi — powinni powrócić do Krakowa z nowymi dwoma punktami.

W ostatnim spotkaniu Czuwaj goście będą u siebie, w Przemyślu WMKS z Karwic. Ponieważ w Przemyślu nie jest łatwo wygrać — mecz ten stawiamy pod znakiem zapytania

## Bz się sze imprezy sportowe na boiskach łódzkich

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych w Łodzi przedstawia się następująco:

### KOLARSTWO

Boisko Winy godz. 8 rano: Start do wyścigu kolarskiego im. śp. Jaskólskiego o złote nagrody popularnego przed wojną kolarza Kucharskiego. Trasa wyścigu: Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź, dystans 135 km. Zakończenie wyścigu na tymże boisku około godziny 13-ej.

### MOTOCYKLIZM

Stadion WKS-u, Plac 9 Maja, godz. 17.30: Wielkie wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski z udziałem najlepszych naszych kierowców.

### PIŁKA NOŻNA

Stadion ŁKS-u, godz. 18.30: Mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej Tęcza — ŁKS  
Stadion Zjednoczonych godz. 10.30: Mecz piłkarski mistrzów okręgowych RKS (Radom) — Widzew (Łódź).

### DZISIEJSZE MECZE

#### MISTRZÓW O.Z.P.N-ów

GRUPA I: J.K.S. (Jarosław) — Partyzant Legia (Krosno) — Tarnovia.

GRUPA II: Ruch — Piast (Gliwice), Sarmacja (Będzin) — Victoria (Wałbrzych).

GRUPA III: HCP (Poznań) — Lechia (Gd.) Polonia (Bydgoszcz) — MKS (Gdańsk).

GRUPA IV: WIDZEW (Łódź) — RKS (Radom), CKS (Częstochowa) — Sygnał (Lublin).

GRUPA V: Legia (Warszawa) — WKS (Siedlce), Sokół (Ostruda) — Mazur (Ełk).

## Zawiedzione nadzieje Anglików

### Argentyńczycy ubiją o własne żolątki

Argentyński Komitet Olimpijski zaprzeczył wiadomościom, szerzonym w Londynie, jakoby Argentyna miała się zobowiązać do dostarczenia żywności dla zawodników wszystkich narodowości przez cały czas trwania Olimpiady w Londynie.

Argentyńczycy zawiadomili tylko Anglików, że reprezentacja Argentyny przywiezie ze sobą żywność na cały czas trwania igrzysk.

## Tego jeszcze u nas nie było

### Publiczność podpala trybuny

Podczas meczu piłkarskiego w Limie (Peru) widzowie niezadowoleni z orzeczenia sędziego, który nie uznał zdobytej ze „spalonego” bramki, podpalili trybuny.

Policja i straż ogniowa z trudem opanowały sytuację.

## Louis jest wymagający i nie chce walczyć z „patałkami”

Joe Louis zdecydował się nie bronić w tym roku swego tytułu mistrza świata, wobec braku atrakcyjnego przeciwnika. Propozycję walki ze Szwedem Tandbergiem, pogromcą Bakiego, Louis odrzucił, uzasadniając to brakiem zainteresowania widzów amerykańskich dla tego rodzaju walki.

Zamiast walki mistrzowskiej Louis stoczy 2 walki towarzyskie: ze Znardem Charlesem i Elmerem Rayem.

## Ze sportu w ZSRR

# Dynamo (Moskwa) na czele radzieckiej ligi piłkarskiej



Dynamo (Moskwa) zdecydowanie kroczy na pierwszym miejscu w rozgrywkach ligowych o mistrzostwo ZSRR

Równocześnie niemal z naszymi rozgrywkami piłkarskimi o wejście do Klasy Państwowej, w ZSRR toczą się rozgrywki o mistrzostwo ligi. W tej chwili ligowcy radzieccy są już po półmetku. Sytuacja jest już na tyle wyjaśniona, że można się nią po krótko zająć.

Bezkonkurencyjną drużyną okazało się moskiewskie Dynamo, które może się do tej pory poszczycić 9 zwycięstwami i tylko dwoma remisami, bez żadnej porażki. Dynamo prezentuje sobą zespół, który doskonale potrafi połączyć taktykę z techniką gry.

Najpoważniejszym kandydatem do drugiego miejsca jest zespół C.D.K.A. Wojskowi posiadają obecnie 15 punktów, mając rozegra-

nych 11 spotkań i mają groźnego konkurenta w tyfliskim Dynamo, które posiada 14 punktów, ale za to tylko 10 rozegranych meczów.

Czwarte i piąte miejsce dzielą moskiewski Spartak i stalingradzki Traktor. Moskwićzanie mają 5 zwycięstw, 2 mecze remisowe i 3 porażki, Traktorzyści — 4 zwycięstwa, 4 mecze remisowe i 2 porażki.

Na szóstym miejscu znajdują się dopiero nasi zesłoroczni goście — Torpedo (Moskwa) Torpedo przechodzi w tym sezonie widoczny spadek formy.

Siądme miejsce w tabeli zajmuje Dynamo (Kijów). Dynamowcy kijowscy poczynili od roku zeszłego duże postępy, zawdzięczając głównie nowemu trenerowi, Butusowowi.

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 4

Łódź, ul. Katna 19

# poszukują inż. chemika

Zgłaszać się do Wydziału Personalnego  
Warunki uposażenia do omówienia na miejscu

# Wyroby ze srebra zastawy stołowe — zegarki

poleca

FIRMA

## B. Kantor i H. Zielińska

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 72

Grand-Hotel — telefon 226-32

F-ma egzystuje od 1875 roku

## Na fali wydarzeń

# Tydzień polityczny świata

**Konferencja w Paryżu. — Zapowiedzi i rozczarowania — Dymna zasłona nad istotnymi celami. — Nacisk polityczny. — Dalsze losy „planu Marshalla”**

KONFERENCJA W PARYŻU dotyczyła rzeczowo znowu zagadnienia pomocy w odbudowie Europy po zniszczeniach wojennych. Zasadniczą przynętą dla państw, zaproszonych do wzięcia udziału w naradach konferencji, były zapowiedziane jeszcze w planie Marshalla pożyczki dolarowe. Warunkiem otrzymania takiej pożyczki była zgoda państw zainteresowanych na podział kredytów, narzucony przez Stany Zjednoczone i na kontrolę produkcji wewnętrznej.

Zaproszenia wysłane zostały do 22 krajów. Jednak tylko 16 z nich wzięło udział w konferencji. Z tych 16 państw, część stanowiły państwa, biorące udział w wojnie po stronie sprzymierzonych, część — państwa neutralne, objęte także akcją pomocy powojennej.

ZAMIĄST JEDNAK przewidzianej debaty NA TEMAT PLANU GOSPODARCZEGO Marshalla i zamiast ustalania warunków współpracy i pomocy, na porządek dzienny wysunięta została sprawa „specjalnej organizacji” narodów europejskich. Organizacja taka miałyby uznać za czynniki nadrzędne i kierownicze Wielką Brytanię i Francję. Echa prasowe — szczególnie w krajach neutralnych w czasie wojny — świadczą o wielkim rozczarowaniu, jakie sprawiła konferencja w Paryżu.

TO OSŁANIANIE dymną zasłoną zasadniczych cech planu Marshalla posiada swoją wymowę. Jest rzeczą widoczną, że organizatorzy konferencji w Paryżu nie chcieli ujawnić szczegółów planu amerykańskiego, a szczególnie warunków związanych z udzieleniem kredytów przez Stany Zjednoczone europejskim państwom.

FAKT, ŻE DOPIERO w roku 1948 Kongres USA rozpatrzy sprawy związane z akcją pomocy i odbudowy europejskiej, łączy się ze szczerym wystąpieniem Marshalla w Salt Lake City, gdzie amerykański minister spraw zagranicznych otwarcie stwierdził, że sprawa suwerenności państw, chcących korzystać z pożyczki amerykańskiej, schodzi na plan dalszy. Sankcje, jakie mogą być zastosowane do państw, które nie skorzystały z zaproszenia na konferencję paryską mają się wyrazić — według wniesionego do Kongresu projektu — w nieobjęciu tych państw przez amerykańską akcję pożyczkową. Stwierdza to raz jeszcze, jak daleko sięga nacisk kół politycznych USA na państwa europejskie.

OSTATNIM SŁOWEM konferencji paryskiej i jej zasadniczym finałem stały się nie przemówienia Bidault'a i Bevin'a, lecz oświadczenie Vandenberg'a, przemówienie Marshalla wnioski parlamentarne, złożony Kongresowi

w sprawie „sankcji”. Charakteryzuje to w pełni istotę planu Marshalla. Plan ten jest tylko z nazwy „gospodarczy”. W rzeczywistości posiada on niedwuznaczne cele polityczne. Świadczy o tym fakt, że w czasie narady przedstawicieli ZSRR, Francji i Anglii w Paryżu, wniosek Mototowa, dotyczący zapytań wprost czynników decydujących USA o zasięg i charakter planu Marshalla został kategorycznie odrzucony. Oznaczało to gwałtowną niechęć odsianiania najważniejszych kart.

KARTAMI TYMI między innymi miało być odbudowanie niemieckiego przemysłu i pogwałcenie uchwał poczdamskich. Z tego faktycznie wypływa projektowane rozwiązanie sprawy

Ruhr w kierunku jej podporządkowania wyłącznie Amerykanom i Anglikom.

NIEBEZPIECZENSTWO, jakie wynika z takiego postawienia sprawy dla Francji jest zbyt wyraźne, by je mogły zagłuszyć projekty, wyłożone na konferencji paryskiej. Zamiar kapitału amerykańskiego zmonopolizowania odradzającego się niemieckiego przemysłu są zadaniem widocznym i zawierają zbyt wiele momentów, zagrażających pokojowi na to, by nie spotkać się ze sprzeciwem ludowych mas francuskich. Toteż niepokój we Francji rośnie.

Jakie będą dalsze losy „planu Marshalla” — niewątpliwie wykaże już niedługo przyszłość.

## Drogi zmechanizowanej gospodarki

# Przemysł daje rolnictwu traktory

## Bankructwo dywersyjnych argumentów PSL-u

Cały kraj przyjął radośnie wieść o przekazaniu rolnictwu przez przemysł w dniu 22 lipca 30 traktorów, wyprodukowanych całkowicie w kraju.

Oczywiście, 30 traktorów to cyfra raczej symboliczna w stosunku do potrzeb wsi, ale tym niemniej zorganizowanie krajowej produkcji traktorów zaledwie w dwa lata po zakończeniu wojny jest faktem znamennym i wysoce budującym.

A pamiętać trzeba, że jeszcze dwa lata temu przedstawiały sobą Państwowe Zakłady

Inżynierii w Ursusie obraz zniszczenia i ruin.

Maszyny zdemontowane, budynki wysadzone w powietrze, duża część robotników wywieziona na roboty przymusowe — oto dziedziństwo pozostawione przez okupanta.

Robotnicy i inżynierowie nie ulegli się trudności. Z odległych szlaków kolejowych ściągano wagony z wywiezionymi maszynami. W tym samym czasie przeprowadzono w gorączkowym tempie remont budynków. Jednocześnie z biur konstruktorskich wychodziły coraz to nowsze projekty i rysunki. Robotnik, tech-

nik i inżynier podjęli z zapałem niestychanym zadania, nakreślone przez rząd.

Przekazane w dniu święta narodowego traktory — to pierwsza seria nowych, polskich traktorów. Traktory te, o mocy silnika 45 koni mechanicznych, mogą przy średniej prędkości ciągnąć trzy pługi naraz. Plan trzyletni przewiduje budowę 300 takich traktorów w r. 1947, 1200 — w r. 1948 i 2.000 — w r. 1949. Oczywiście wszystkie te cyfry nie odpowiadają potrzebom wsi polskiej.

Nie wolno zapominać, że przed wojną ilość koni na wsi wynosiła około 4 miliony i że dziś pogłowie koni wynosi tylko 1 milion. I chociaż rolnictwo rozporządza w tej chwili dziesięcioma tysiącami traktorów (poniemieckich i pochodzących z dostawy UNRRA) — to ilość ta jest zbyt mała w stosunku do potrzeb, które wobec spadku pogłowia szacować należy na około 30.000 sztuk. W dodatku należy pamiętać, że traktory poniemieckie to częściowo i amerykańskie są już w znacznym stopniu zużyte.

Nie ulega wątpliwości, że polski przemysł motoryzacyjny będzie musiał przezwyciężyć jeszcze niejedną przeszkodę, nim potrafi zaspokoić potrzeby wsi, podnoszącej się szybko i gospodarczo i kulturalnie i dążącej pełną parą do gospodarki zmechanizowanej.

Ale faktem pozostaje, że upaństwowiony nasz przemysł kroczy po drodze współpracy z rolnictwem, a to już jest najlepszym, gospodarczym odpowiednikiem politycznego hasła sojuszu robotniczo - chłopskiego.

W świetle skromnej uroczystości warszawskiej z dnia 22 lipca raz jeszcze bankrutują teorie PSL-owskie o tym, że przemysł w Polsce rozwija się kosztem rolnictwa i że miasto wykorzystuje wieś.

Wyświetlano, reakcyjne argumenty „Gazety Ludowej” rozpadają się w nicosć w obliczu takich faktów, jak wyprodukowanie dla rolnictwa pierwszych nowiuteńkich traktorów.

L.

## Rozwój inicjatywy prywatnej

### Charakterystyczne liczby z Ziemi Odzyskanych

W roku 1946 nabyto w Polsce kart rejestracyjnych dla zakładów przemysłowych i rzemieślniczych 144.000 dla zakładów handlowych 220.000.

Jeszcze w tym roku w województwie, to prym wiedzie województwo poznańskie — 155.000 kart. Na Śląsku wykupiła inicjatywa prywatna 46.000 kart rejestracyjnych, w Krakowie 34.000.

W województwie łódzkim wykupiono 22.800

kart a w m. Łodzi 14.800 (500 kart rzemieślniczych i przemysłowych, oraz 9.800 handlowych).

Podkreślić należy, że w województwie wrocławskim wykupiono już ponad 27.000 kart rejestracyjnych, co świadczy o powodzeniu akcji repolonizacyjnej w tym terenie. Podobnie ma się sprawa w województwie szczecińskim, gdzie inicjatywa prywatna wykupiła już około 10.000 kart rejestracyjnych.

# Najbardziej „łódzka” uczelnia w Łodzi

## Cele i zadania Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych

(Wywiad z dyr. Ormezowskim)



Prof. Ormezowski Leon

Dyrektor Wyższej Szkoły Sztuk Plast. w Łodzi

Jest nią niewątpliwie Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, istniejąca od listopada 1945 roku. O celach, zadaniach i cieniach tej wyższej uczelni opowiada dyr. Leon Ormezowski, w ramach udzielonego dla „Głosu Robotniczego” wywiadu.

DWIE KATEGORIE ARTYSTÓW-PLASTYKÓW — Istnieją — opowiada dyr. Ormezowski — dwa kierunki studiów artystycznych w zakresie sztuk plastycznych. Jeden obraca się w sferze tzw. sztuki czystej, malarskiej, rzeźbiarskiej itd. Tajniki tych sztuk są studiowane w Akademiach itp. A drugi — jest mniej abstrakcyjny, mający większe zastosowanie w życiu codziennym, zwłaszcza w przemyśle, co bynajmniej nie zmniejsza jego poziomu i wartości artystycznej. Jest to kierunek tzw. przemysłowo-artystyczny.

Łódzka Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych jest wyjątkowo właśnie tego drugiego kierunku. Tworzy ona podbudowanie artystyczne w przemyśle, głównie zaś w włókienniczym i tkackim. Celem zasadniczym jest wprowadzenie do przemysłu ludzi o wyrobionym pojęciu artystycznym.

SZKOŁY ARTYSTYCZNE W KRAJU Wyższych szkół tego typu na terenie całego kraju istnieje 5. Charakterystyczną ich cechą jest to, że program każdej z nich ściśle stosuje się do danego terenu. Nasza szkoła istnieje w Łodzi, więc zasadnicze jej zainteresowanie idzie w kierunku tekstylnym.

Szkoła nasza istnieje dopiero od 2-ch lat. Mamy 4 wydziały: tekstylny - włókienniczy, graficzny, plastyki przestrzennej (architektura wnętrza) i filmowy. Ten ostatni znalazł się

w stadium organizacji, w ramach której współdziałamy z Instytutem Filmowym. Ma on kształcić operatorów i dekoratorów filmowych.

Studia w szkole trwają 4 lata i nastawione są przede wszystkim na praktyczną specjalizację.

ZYCIE CODZIENNE UCZELNI Na początku działalności naszej szkoły mieliśmy 12 słuchaczy. Dziś jest ich około 150-ciu. Są to przeważnie ludzie z inteligencji miejskiej i robotnicy. Element wiejski jest znikomy.

Tworzymy kadry artystów - specjalistów o mocnym podłożu praktyczno - przemysłowym. Przyszła twórczość naszych uczniów musi opierać się przede wszystkim na wzorach polskiej twórczości ludowej. Za dużo mieliśmy w przemyśle przykładów wykorzystywania drogich, a nie zawsze dobrych wzorów zagranicznych.

Mieliśmy 2 pokazy w postaci wystaw wyników prac naszych uczniów. Wystawy te, niewątpliwie, świadczyły o intensywnej i produktywniej pracy.

### WSPÓŁPRACA Z PRZEMYSŁEM TEKSTYLNYM

Na razie współpraca ta jest dopiero w stadium organizacyjnym. Jest ona niezbędna i wysoce pożądana, ale napotyka na swej drodze na pewien opór ze strony przemysłu. Przemysł niezupełnie jeszcze upewnił się w praktycznej realności naszych zamierzeń. Obawia się, że zamiast rzeczowych łachowców, stworzymy kadry oderwanych od życia artystów.

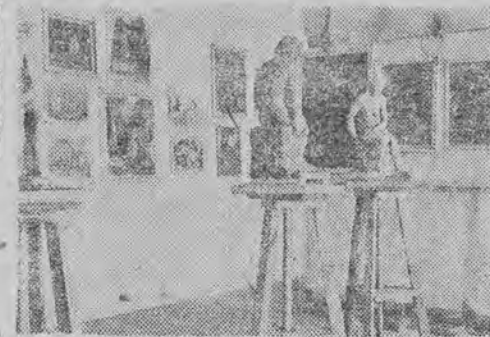
W zrozumieniu tych obaw ściśle odróżniamy w naszym programie stronę plastyczną od strony technicznej. Mamy zamiar zaprosić z przemysłu szereg wybitnych fachowców w charakterze wykładawców z dziedziny techniczno - przemysłowej.

Na razie współpracą z przemysłem wyraża się w tym, że dostajemy z fabryk surowiec, potrzebny do studiów praktycznych oraz, że około 30-tu naszych słuchaczy i 2-ch profesorów otrzymali praktykę letnią w fabrykach.

Ale tego jeszcze za mało. Musimy mieć dostęp do fabrycznych warsztatów pracy, aby w ten sposób poglądowo kształcić uczniów.

### BLASKI I CIENIE SZKOŁY

Główną bolączką jest rozpaczliwy brak lokali. To się odbija fatalnie na studiach. W rzeźbiarskiej klasie prof. Mazurka, obliczonej maksymalnie na 15 osób — pracuje 40. W pa-



Wnętrze z wystawy Wyższej Szkoły Malarstwo i rzeźba

rze z brakiem lokalu idzie brak warunków do pracy, jak np. brak odpowiedniego światła. Łódź powinna znaleźć miejsce dla najbardziej „łódzkiej” szkoły, ideowo i zawodowo związanej z terenem.

Drugą bolączką jest zły stan materialny słuchaczy, którzy pracują po 8 godzin dziennie w uczelni, a zarobkowo muszą pracować po nocach... Stypendia są nieliczne. Czyżby nie mogli tu przyjść z pomocą przemysł, dla którego tworzymy kadry?

Do tego dochodzi brak internatu, z racji czego nie mamy elementu ze wsi i z prowincji.

### RZECZY BARDZIEJ POCIESZAJĄCE

Do nich należy wprowadzenie do programu wykładów o higienie oka, głównego instrumentu naszej pracy. Jest to innowacja, gdyż podobnych wykładów nigdy przed tym w szkołach danego typu nie było. Wykłady prowadzi dr Karpowicz, który również rozrzuca specjalną opiekę nad oczami i wzrokiem słuchaczy.

Dużo kłopotów mamy ze zdrowiem słuchaczy. Przytoczę tu konkretny fakt: bardzo zdolny słuchacz, niejaki Hasko, syn biednego robotnika fabrycznego, poważnie zachorował. Szkoła w drodze prywatnej skierowała go do jednego z majątków, pozostających pod opieką Samopomocy Chłopskiej. Ale, powtarzam — w drodze prywatnej. Czy nie byłoby celowym, aby pod tym względem pośpieszały z pomocą przyszłym artystycznym kadrom naszego przemysłu, ale już oficjalnie ta sama Samopomoc Chłopska i przemysł i Związki Zawodowe, i inne instytucje o podobnych możliwościach?

Wywiad przeprowadził Pow.

## Interpelacje naszych Czytelników

### Dzieje jednego ogrodu

Proszę uprzejmie o zamieszczenie tych paru słów pod adresem naszych ojców miasta.

Jestem mieszkańcem ul. Napiórkowskiego przy Placu Reymonta. Na ulicy tej stoi sobie pałac byłego fabrykanta, a przy nim duży park. Przed wojną był przy tym parku wysoki na 3 mtr. płot z desek i jako dziecko byłem ciekawy, co też może być za tym płotem. Nadszedł rok 1939, i wyszło zarządzenie, aby wszystkie płoty szczelnie przemienić na przewiewne. W prasie — jak to w prasie — jedni się śmieją a inni potakują, a jednak zwalenie płotu okazało się dobre: odciłek naszej ulicy otrzymał trochę zieleni i świeżego powietrza. Byłem zadowolony, że choć nie mam jeszcze prawa tam wchodzić, mogę przynajmniej zaglądać przez siatkę i oddychać dobrym powietrzem.

Mineły lata, czasy się zmieniły. Urzędy zajęli ludzie inni. Pałac zajęły organizacje. Wstęp jednak do ogrodu był nadal zabroniony. Dziś w tym pałacu mieści się uniwersytet, a park jest wykorzystywany przez jedną tylko rodzinę i przystojną krowę, która się tam tylko pasie. Kiedyś byłem dzieckiem, dziś sam mam dziecko i chciałbym, aby to moje dziecko mogło wejść do ogrodu, a nie bawiło się w rynsztoku, lub co gorzej — wpadło pod tramwaj, jadący wąską ulicą Napiórkowskiego. Czy dziecku mojemu też przyjdzie lata całe czekać na otwarcie tego ogrodu?

A teraz druga sprawa. Ulica nasza jest bardzo wąska i bardzo ruchliwa. Można by jednak temu zaradzić i to niedużym wysiłkiem magistratu. Wystarczy przesunąć płoty po nieprzystępnej stronie, a mieszkańcy tej ulicy mieliby trochę swobody poruszania się. A zatem czekamy na to, co zrobi w tej sprawie magistrat.

Mieszkaniec ul. Napiórkowskiego



# Mała fabryka - która pragnie być wzorem

## Wizyta w P.Z.P.B. Nr 21 (dyr. Hirsberg Birnbaum)



Franciszek Pilch  
kierownik tkalni

Stanisława Radyńska

Leokadia Mann

Józefa Grzybowska

Irena Cichura

Similak Franciszek  
sekretarz koła PPR

Wybrałam się do tej fabryki z mieszanym uczuciem ciekawości i niepokoju. Jako błogosławieństwo na drogę dostałam od kolegów dwie przeciwstawne informacje. Jedną: „to ma być w najbliższym czasie fabryka-wzór”. A druga: „Miej głowę na karku — było tam kiedyś bardzo dużo”. Niepokój mój jednak ustąpił natychmiast po przekroczeniu progu fabryki. Powiało jakoś od razu dobrym humorem — a to niezły znak. Przyszłam akurat w momencie, gdy jedna część załogi rozpamiętywała odniesione zwycięstwo, a druga (wraz z dyrekcją) liżała rany, odniesione w czasie niedawno rozegranego meczu piłki nożnej. Dyr. naczelny, tow. Oreszykowski z ręką na temblaku, oraz — cały w sińcach — sekretarz koła PPR, tow. Similak, tłumaczyli mi gorliwie przyczyny swej „kłęski” i zapewniali, że ofiara ich nie poszła na marne — rany zagoją się, a natomiast po meczu zrodzony klub fabryczny pozostanie na wieczną rzecz pamiętkę. Po tym sportowym wstępie przeszliśmy do spraw istotnych.

— Chodzą słuchy po mieście, że fabryka wasza ma się stać fabryką-modelem. Czy to prawda?

— Owszem, prawda. Mamy dostać najnowocześniejsze maszyny, już w tej chwili w ruchu jest kilka automatów.

— A czemu przypisać należy ten honor? przecież fabryka wasza nie należy do największych w Łodzi?

— Moi rozmówcy siłą się na skromność. Z odpowiedzi ich jednak przebija dumna — nie różna, bezpodstawa — lecz zdrowa, słuszną dumą z dokonanej pracy i ze zdobytego uznania. Już w trakcie tej rozmowy dochodzi do przekonania, że C.Z.P.W. nie omylił się w swym wyborze.

A oto dlaczego: osiągnięto tutaj najmniejszą liczbę obsługi na 1000 wrzecion. Wskaźnik tutejszy wynosi pięć i dziewięć dziesiątych osób (wlicza się w to kierowników, urzędników itp. ludzi, związanych z produkcją). Do niedawna wskaźnik ten wynosił w tej firmie osiem i trzy dziesiąte, a w innych firmach w Łodzi i poza Łodzią była dwukrotnie wyższy. Firma osiągnęła przez to ogromne oszczędności, ale nikt z zatrudnionych nie został zniechęcony. Te same ręce robotnicze uruchomiły nowych jedenaście zespołów.

Kierownik przedzalni, tow. Jedynecki nie jest jeszcze z tych osiągnięć zupełnie zadowolony. Idealna liczba obsługi, przypadającej na 1000 wrzecion, wynosić powinna sporo mniej.

Zmniejszona liczba obsługi pociągnęła za sobą zupełną zmianę w wyglądzie sali. Przedtem — jak opowiadają towarzysze — całe gromady pomocniczek wysiadywały na skrzyżowaniach, plotki przy tym furczały nie mniej od maszyn obrządkowych. Teraz każda ma określone zajęcie przy boku swojej przadki.

Praca tej ostatniej też zmieniła się wiele w ciągu ostatnich kilku tygodni. Cała przedzalnia przeszła na obsługę czterech stron, to jest tyłu i przodu. Z początku robota szła opornie, z każdym jednak dniem robotnice nabywały wprawy, a teraz poszczycić się już mogą liczną gromadką rekordzistek. Np.: ob. Katarzyna Bojanowska zdołała już osiągnąć 146 procent normy, Stanisława Gąsio — 152 procent, Stanisława Frontczak 144 procent, Janina Florczak — 139,4 procent, Maria Jakubowska — 135,3 procent, Zofia Pyczka — 130,9 procent, Maria Kolasa — 130 procent.

Trzy doskonałe przadki, „zawodowe” rekordzistki, borykały się w czasie mej wizyty ze złymi maszynami, które im przypadły w udziale. Są to obywatelki: Maniowa, Radyńska i Cichura.

Rozpisałam się obszernie o przedzalni, nie mogąc jednak i tkalni pominąć. Tempo maszyn zostało mocno przyspieszone, a więc wydajność pracy i normy osiągnięte na 4-kach, równoznaczne są z wydajnością na 3-óstkach. (Przejdź wkrótce na automaty). Od jednej wypłaty do drugiej to tu, to tam powiewają nad krosnami chorągiewki. Są to odznaczenia bojowe tych, co osiągnęli najwyższe premie w wyścigu pracy.

— Nie chcą ich zdjąć, a już nie mają prawa do nich — tłumaczy mi sąsiedzi, niewiadomo przecież, czy to oni właśnie wygrała przy nowym obliczeniu. Udział w wyścigu jest masowy, a zasługujących na premie o wiele więcej niż na to pozwalają fundusze. W okresie czasu od 5—18 maja otrzymało je w fabryce 14 osób, od 19 maja zaś do 1 czerwca — 15 osób. Największe normy produkcji na krosnach osiągnęli ob. ob. Józefa Grzybowska — 147 procent, Bronisława Zeleszkiewicz — również 147 procent, Stefan Starnowski — 144 procent, Helena Szwanke — 139 procent, Michał Suski — 133 procent.

Premie otrzymali również: tokarze Piotr Majek i Czesław Werner; ślusarze: Józef Turowski i Julian Molicki; strażnik — Stanisław Kaźmierczak oraz rewidentka ob. Maria Pióciennik.

Dodać należy, że i „oficerowie” tej armii robotniczej — to ludzie na swoim miejscu.

Kierownik przedzalni, tow. Eugeniusz Jedynecki, to doskonały fachowiec, uczciwy i kulturalny człowiek, wymagający, lecz sprawiedliwy jako kierownik. Kierownik tkalni, tow. Pilecki, to stary fachowiec, człowiek nadwyczej uczciwy i żyjący całkowicie pracą swojej tkalni. Równie dobrze rzeczy dałoby się powiedzieć i o innych członkach obecnej dyrekcji.

Bardzo wiele wniósł w ogólny dorobek fabryki sekretarz koła PPR, tow. Franciszek Similak. Szewc z zawodu — pracuje w tej fabryce jako kierownik warsztatu szewskiego. Ten „as” spośród szweców nie tylko postawił na odpowiednim poziomie organizację fabryczną PPR (w ciągu roku jego sekretarstwa koła wzrosło z 18 do 90 członków), ale stał się prawie włókniarzem, żyje życiem swej fabryki. Załoga fabryczna wie to, ceni i darzy go wielką sympatią.

Po tym wszystkim Czytelnik zada zapewne pytanie: czy słusznym było ostrzeżenie, że w fabryce tej działo się źle?

Odpowiem na to krótko: owszem, słuszne było, bo kilka miesięcy temu działy się tam takie rzeczy, od których włosy dęba stają. Istniała tu zorganizowana banda złodziei — wykradano z fabryki całe tony przędzy — młode pomocniczki zmuszono do terrorem do brania w tym wszystkim udziału. Dziś jednak ta smutna przeszłość należy już do przeszłości. Złodziejstwa więcej nie ma. Okazało się, że zajmowały się nim tylko „parsiwy owce”. Ogół jest uczciwy i pragnie, by z ciężkiej pracy przy krosnach i wrzeczach korzystali nie ludzie, chcący żyć cudzym kosztem, lecz ogół robotniczy i Polska Ludowa.

H. W.



Dnia 28 lipca r. o godz. 16-ej w lokalu dzielnicy ul. Południowa 11 odbędzie się odprawa wszystkich sekretarzy kół partyjnych. Sprawy ważne Stawiającego obowiązkowe. Komitet Dzielnicy Śródmiejska Lewa

**UWAGA DYREKTORZY — PEPEROWCY I SEKRETARZE KOMITETÓW FABRYCZNYCH!**

W poniedziałek 28 lipca 1947 r. o godz. 17 w świetlicy Komitetu Łódzkiego PPR przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się zebranie sekretarzy komitetów fabrycznych i dyrektorów naczelnych z wszystkich przemysłów terenów łódzkiego.

Sprawy b. ważne — obecność obowiązkowa.

**ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ I DZIESIĘTNIKÓW GÓRNEJ LEWEJ.**

W poniedziałek 28 lipca 1947 r. o godz. 17-ej w lokalu wieśmym przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników Górnej Lewej.

### KOMUNIKAT

Wydział Propagandy Śródmiejska zawładnia członków PPR-u, że od pierwszego września czynny będzie przydzielony kurs ogólnokształcący. Zapisy zgłaszać można do 15-go sierpnia w lokalu partyjnym przy ulicy Piotrkowskiej 63 w poniedziałki i piątki od godziny 16-ej do 18-ej. Informacje na miejscu.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA  
ul. Daszyńskiego 34.

OSTATNIE DNI godz. 19.30

## ŻOŁNIERZ I BOHATER

komedia G. B. Shaw'a

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”  
Piotrkowska 243

Dziś o godz. 19-ej

## POLSKA KREW

operetka w 3-ech aktach  
Muzyka Oskara Nedbala — przekład L. Sliwińskiego  
Kasa czynna od godz. 11-ej

# Bezpieczeństwo na ulicach miasta

## Kierowcy i woźnice ujęci w karby

W miarę postępującego wyszkolenia kadry MO, powoli lecz systematycznie usprawnia się ruch na ulicach naszego miasta i zwiększa się bezpieczeństwo ruchu kołowego. Jednak wciąż jeszcze dają się zauważyć znaczna ilość kierowców, nie stosujących się do przepisów, zabraniających rozwijania zbyt wielkiej szybkości i lekceważących ustawione znaki drogowe. Wykroczenia te trudne są do zwalczania, gdyż MO nie rozporządza dostateczną ilością motocykli w celu ścigania niesumiennej kadry kierowców. Jak się dowiadujemy, utworzony niedawno przy Zarządzie Miejskim Wydział Motoryzacyjny czyni starania w Ministerstwie Komunikacji o przydział kilku motocykli, które byłyby przeznaczone dla Milicji Drogowej. Równocześnie prowadzi się prace nad uporządkowaniem uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych. Obecnie wszystkie te sprawy przejął Wydział Motoryzacyjny Zarządu Miejskiego, który sam przeprowadza egzaminy młodych kierowców i rejestruje stare prawa jazdy.

Zainteresowano się również woźnicami i



kierowcami pojazdów konnych, i zobowiązano tych ostatnich do składania egzaminów, mających na celu sprawdzenie ich wiadomości z dziedziny przepisów ruchu ulicznego. Wyniki nie były zbyt budujące, gdyż w pierwszej grupie egzaminowanych okazało się, że na 107-u kandydatów aż 59 nie znało w dostatecznym stopniu obowiązujących przepisów. I na tym polu musi więc nastąpić radykalna poprawa, jeśli chcemy uniknąć nieszczęśliwych wypadków na ulicach. Świt.

## ODZIEŻ DLA RODZICÓW

REJESTRACJA NA KOLONIE  
Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi komunikuje rodzicom, że rejestracja chłopców na kolonie do Kolumny załatwiana będzie tylko do dnia 31 lipca w lokalu Związku ul. Jaracza 3 w godzinach urzędowych.



### WYSZEDŁ I NIE WRÓCIŁ

13-letni Edward Kopertowski wyszedł z domu przy ul. Rzgowskiej 59 w dniu 22 o godzinie 13-tej i do tej pory nie powrócił. M.O. wszczęła poszukiwania za zaginionym.

### SAMOBÓJSTWO W MIESZKANIU

Eugeniusz Kubiak odebrał sobie życie, wieszając się we własnym mieszkaniu przy ul. Nowozarzewskiej 30. Z Pogotowia P.C.K. wezwano natychmiast lekarza, który zdołał stwierdzić tylko zgon denata. Dochodzenie celem ustalenia przyczyny samobójstwa prowadzi M.O.

### ZDERZENIE SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM

Patalne skutki miała nieostrożna jazda motocyklisty Stefana Chojackiego, zam. przy ul. Daszyńskiego 17. Skracając przy zbiegu ulic Brzeźnej i Piotrkowskiej zderzył się on z ciężarówką samochodem, stanowiącym własność Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 266. Samochód był prowadzony przez szofera Malinowskiego, zam. przy ul. Jerzego 20. Chojacki uległ pokaleczeniu lewej nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

# Chciwość nadmiernych zysków nie popłaca

## dalsza lista ukaranych spekulantów

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi nie ustaje w walce o uzdrowienie naszego aparatu handlowego. W dniu dzisiejszym podajemy znowu listę ukaranych ostatnio spekulantów, którzy pobierali nadmierne ceny za artykuły pierwszej potrzeby.

Maria Arciszewska, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 10 zapłaciła 25.000 zł. za niezastosowanie się do cen na wędliny.

Bolesław Korzeniowski, właśc. sklepu piwa w Rawie Mazowieckiej, prowadził swoje przedsiębiorstwo na „lewo”, pobierając spekulacyjne ceny za piwo i wystawiając odbiorcom fałszywe rachunki. Został ukarany grzywną w wysokości 100.000 zł.

Konstanty Traszczyk, właśc. sklepu rzeźniczego w Ozorkowie przy ul. Marsz. Żymierskiego 29 nie chciał uznać istniejącego cennika, pobierając nadmierne ceny za słoninę. Zapłacił za to 50.000 zł. grzywny.

Bolesław Grabarczyk, właśc. sklepu spożywczo

czego w Ozorkowie przy ul. Marsz. Żymierskiego 24 pobierał spekulacyjne ceny za bułki i wędliny. Ukarano go 25.000 zł. grzywny.

Antoni Doleta, właśc. sklepu galanteryjnego w Ozorkowie przy ul. Rynek 20 udawał, że mu nie wiadomo o ogłoszonym ostatnio przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu cenniku o

wyrobach konfekcyjnych, i sprzedawał skarpetki męskie po cenach spekulacyjnych. Za to zapłacił 25.000 zł. grzywny.

Stanisław Góss sprzedawał w owocarni przy ul. Łagiewnickiej 117 wódkę, papierosy i kaszankę po cenach spekulacyjnych, za co ukarano go 25.000-ma zł. grzywny.

## Henryk Piątkowski

Zmarł dnia 21 lipca b.r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 45  
W Zmarłym, Kochanym i Szanowanym przez wszystkich, tracimy Nieodżałowanego Kolegę i Przyjaciela.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Koleżanki i Koleżdy  
Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi

# Głos Kobiet

**Czyniac zakupy, każda kobieta winna zarazem być kontrolerką w akcji antydrożyznianej**

## Inicjatywa słuszna — praktyczna — na czasie Zawodowe szkolenie kobiet

Sprawa szkolenia zawodowego kobiet stała się coraz bardziej nagląca. Tysiące kobiet samotnych — między nimi i wiele wdów po uczestnikach i bohaterach walk o wolność — tysiące tych, które przed wojną zajmowały się tylko gospodarstwem domowym, musi teraz zarabiać samodzielnie na swe utrzymanie, często też i na utrzymanie swych dzieci. W dodatku skończyły się czasy, gdy przy budowaniu nowego aparatu państwowego łatwo mogła dostać pracę każda, która jako tako umiała posługiwać się piórem. Prawda — kraj nasz cierpi na brak rąk roboczych. Brak ten będziemy prawdopodobnie długo jeszcze odczuwać, ale... ale to wcale nie czyni lepszym położenia kobiety bez zawodu. Fabryki wolały o dobre tkaczki i prządki, urzędy i biuro — o dobre buchalterki, maszynistki, stenografki, szkoły — o nauczycielki, żłobki i przedszkola — o wychowawczynie i pielęgniarki, a stolówki — o wytrawne kierowniczki i kucharki.

Potrzebne są ręce do pracy, ale ręce umiejętnie i wykwalifikowane. Ta ważna i niecierpiąca zwłoki sprawa zajęła się właśnie Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet. W porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, z Min. Przemysłu i Handlu itd. powzięła Liga inicjatywę założenia w willi swej w Radogoszczu szkoły kobiecych instruktorek zawodowych. Nie zdecydowano jeszcze, czy będzie to szkoła centralna dla całego kraju, czy też tylko dla Łodzi i województwa. W każdym jednak wypadku będzie ona przede wszystkim uwzględniała potrzeby naszego terenu i już w tej chwili zapisanych jest na kurs 50 kandydatek z Łodzi i województwa.

SOLK zamierza na razie prowadzić kursy dwumiesięczne, umożliwi to bowiem w ciągu niewielu miesięcy wyszkolenie znacznej liczby instruktorek, utworzenia gęstej sieci lokalnych kursów szkoleniowych dla tysięcy kobiet, które szkolenia tego niecierpliwie oczekują. Naturalnie, że w ciągu dwóch miesięcy nikt nie opamięta zawodu, wymagającego wieloletniej nauki. Takie więc zawody nie są w programie szkoły wzięte w rachubę. Na „pierwszy ogień” pójdzie galanteria skórzana, pantoflarstwo, i tak zwane życie podstawowe, to znaczy znajomość maszyny i umiejętność posługiwania się nią. Będzie to znajomość krawieczyny bardzo skromna, umożliwiająca jednak dostęp do wielu gałęzi pracy.

W miarę rozwoju szkoły będzie się urozmaicał jej program. Inicjatorzy myślą o wklęsłostwie, hałasie, taktwie itd. Biorą też one pod uwagę warunki terenowe t. zn. łatwość znalezienia w danej okolicy odpowiedniego surowca oraz odbiorców. Już teraz zastanawiają się one również nad tym, w jaki sposób ułatwić kobietom zdobycie pracy po ukończeniu kursu zawodowego. Wydział Szkołeniowy - Gospodarczy oraz spółdzielczy Ligę porozumiała się z odpowiednimi władzami rządowymi, samorządowymi i spółdzielczymi, które przyrzekły najdalej idącą pomoc w zakładaniu spółdzielni wytwórczych, w których każda kobieta po skończeniu kursu znajdzie łatwo odpowiednią pracę i zarobek. Mamy więc wszelkie podstawy by sądzić, że w stosunkowo krótkim czasie słuszne te poczynania wydadzą owocne rezultaty. H. W.

**Murarzy, cieśli i robotników budowlanych** poszukuje  
**Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, ul. Piotrkowska 171**

**CENTRALA ZBYTU MASZYN ROLNICZYCH**  
Łódź, Traugutta 9

poszukuje  
**Księgowego i Rachmistrza**

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego.  
Warunki do omówienia.

**OGŁASZAJCIE SIĘ**  
**W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”**  
najpopularniejszym dzienniku w województwie

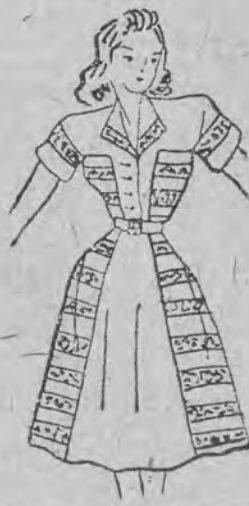
## JAK SIE UBRAĆ Sukienka dla dziewcząt



Letnie sukienki dla młodych pań odznaczają się prostotą kroju i młodzieńczością. Dlatego też sporządzając odzież dla dziewcząt w wieku od lat 14 — 18-ty unikajmy

materiałów kosztownych, jedwabi, aksamitów błyszczących, tkanin, które są przeznaczone na ubiór kobiet dojrzałych wiekiem.

Dla młodych dziewcząt wybieramy fasony sukien o charakterze sportowym, bądź też z lekkich batystów lub woalu sporządzamy sukienki o kroju tak pospolitej, a zawsze twarzowej „chłopki”. Zarówno sukienki, jak i dodatki toaletowe stroju młodych dziewcząt muszą być proste i spokojne w rysunku i zestawieniach. Nie znaczy to, że młode dziewczęta mają unikać w swych strojach barw żywych, a nawet jaskrawych, ale nie powinny one ubierać się w zbyt ekscentryczne nakry-



cia głowy, ani nosić obuwia, torebek itp. o nadmiernie fantazyjnym kroju. Dążeniem do dobrze ubranego dziewczęcia powinna być harmonia całości stroju oraz fason odpowiedniej dla tego wieku bluzeczki i torebki spacerowej.

Pierwsza sukienka jest sporządzona z dwóch materiałów, z których jeden jest materiałem gładkim, a drugi deseniowym. Fason ten nadaje się na cele przeróbkowe. Uszyć tę sukienkę możemy zarówno ze sztucznego jedwabiu, jak z płótna lub kretonu.

Druga sukienka uszyta jest z wełenki. Na lato właściwym byłoby zastosowanie tkaniny o barwach jasnych (błękitnej, żółtej, zielonej), ale ze względu na praktyczność możemy ją uszyć i z ciemniejszej wełny np. granatowej. Sukienka wykończona jest białym kołnierzykiem. W partii przodu wstawiane są jako ozdoba fałdy, które do wysokości bioder są przystępowane. Dół sukienki poszerzony.

Bluzeczka uszyta być powinna z kolorowej jednobarwnej flory, wełenki lub flaneli. Mankiety sporządzone z materiału w odmiennej barwie. W tym samym kolorze co mankiety, są guziki i szaliczek, noszony do bluzeczki.

Torebka może być sporządzona w domu z resztek kolorowego sukna lub płótna.

### Kącik wychowawczy

## Niewola czy radosne dzieciństwo

„A nie biegaj, nie skacz, a sukienki nie poplam, bucików nie niszczyć” — tych „dekretów” mej matki nie zapomnę chyba do końca życia. Te same nakazy wydają matki do dnia dzisiejszego. I dziś, tak samo jak za czasów mojego dzieciństwa, odnoszą one skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. No, bo jakże mogłoby być inaczej? Dziecko nie potrafi przecież być spokojne, tak, jak dorośli. Jego młode nogi same rwą się do biegu i skoków. Jego sukienka, ubranko czy buciki nie mogą zostać niepokalane, bo musi ono się bawić, musi zajrzeć w każdy kąt, pragnie wszystkiego dotknąć własnymi rękoma. A to nie są wcale „dzieci niezdolne”, to nie są złe nawyki — to jest prawdziwa natura dziecka. Tak

się zachowuje ten mały ludek we wszystkich krajach świata.

Dziecko uczy się, poznaje życie od chwili urodzenia. Na długo przed tym, zanim zasiądzie nad książką, zdobywa ono wykształcenie w wielkiej szkole życia. Biegając, skacząc, krzycząc, nabiera ono tężyzny ciała, uczy się, poznaje świat. Czyż wolno mu tego zabronić? Pewnie, że matce sprawia nie mało kłopotu brudna sukienka, obite buciki, stłuczone kolano. Na to jednak nie ma rady. Dzieci nie mogą cierpieć za to, że rodzicielka ich jest zapracowana, że jest zmęczona i zdenerwowana.

Pozwólmy naszym pociechom przeżyć prawdziwe, radosne dzieciństwo.

## Nie płacić więcej niż należy!

### Kupujące kobiety decydująca armią w walce ze spekulacją

— Niech mi pani da 5 deko masła, dziecko mam chore.  
— A które?  
— Ano, Marysia zachorowała i doktor kazał jej dawać masło.  
— Proszę. Płaci pani 25 złotych.  
— Drogo, przecież cena masła osekowego wyznaczona jest na 360 zł za kilogram. Ale co robić... dzieciak chory...

W chwili, gdy odbywa się ta „transakcja”, do sklepu wchodzi komisja kontrolna. Sprytna właścicielka w mig się orientuje, o co chodzi i podaje za masło cenę właściwą. Stroskana matka, która przed chwilą miała zapłacić znacznie więcej, nie protestuje, lecz, przeciwnie, potwierdza przed kontrolerami, że uiszcza cenę wyznaczoną.

Takie obrazki zdarzyło mi się zaobserwo-

wać kilkakrotnie: kobiety, zajmując się zakupami, nie walczą ze spekulacją w tym sklepie, w którym stale kupują. Płacą za wszystkie artykuły pierwszej potrzeby — masło, chleb, mięso, jajka — cenę, jakiej zażąda kupiec — bez mrugnienia powiek i bez zdziwienia. A potem narzekają że drogo, że ceny wcale nie spadają, że zarobki nie wystarczają na utrzymanie. Prawda, że czasem kupują, mają kredyt w jednym sklepie — i bardziej zależy im na znajomości z „kupcową”, niż z kontrolerem. Bo to czasem, jak pieniądze zabraknie, to i na kredyt się otrzyma, a czasem popłótkować można, co to tam u sąsiadki się dzieje. A z kontrolera co za korzyść?

Takie stanowisko jednak jest wybitnie niespołeczne, nieklasowe. Broniąc jednego nieuczciwego kupca, asprawiedliwimy w ogóle

ciągnięcie przez kupców nieuczciwych zysków. Utrudniamy przeprowadzenie akcji antydrożyznianej, utrudniamy walkę ze spekulacją, która w wyniku przyniesie nam na przykład tylko i jedynie korzyść. Naturalnie, zdarzyć się może, że kupiec jest z gruntu uczciwy, tylko nabywa towar po wyższej cenie od pośrednika z niewłaściwego źródła i w ten sposób podraża kosztą własną i cenę towaru. Wtedy też tylko akcja kontrolna może go skłonić do szukania innego sposobu zdobycia towaru do sklepu, jednocześnie wykluczając łańcuch pośredników, żerujących na braku umiejętności kupieckich właściciela sklepu.

Zresztą, jeżeli taki „kupiec” nie umie handlować, niech znajdzie radę w starym przysłowiu: „Szewcze, trzymaj się swego kopyta” — niech idzie do innego zawodu.

Większość zakupów czynią kobiety i właśnie nie tylko wspólna, masowa stanowcza akcja wszystkich kobiet może doprowadzić do pełnego zwycięstwa nad spekulacją, do zlikwidowania nieuczciwych elementów w kupiectwie, do uzdrowienia handlu, a co za tym idzie do zmniejszenia cen i tym samym do realnego zwiększenia naszych płac. Przy niższych cenach za te same zarobki będziemy mogli więcej kupować — obniżą się koszty utrzymania.

W naszym własnym interesie leży nieplacenie cen wyższych, niż w cenniku. Każda z nas powinna być tą kontrolerką, nie pozwalającą na wyszukiwanie mas pracujących przez nieuczciwych kupców. Nie możemy kierować się sympatiami, znajomościami itp. Spekulantów musimy tępić na każdym kroku.

### Nasze porady kosmetyczne

## Pielęgnacja włosów

Aby wzmocnić włosy dobrze jest zastosować domowe lekarstwo, które z powodzeniem w tym celu stosowały nasze babki. Nacierają one skórę głowy nalewką spirytusową sporządzoną z... cebuli. Zabieg ten, stosowany 2 razy dziennie, wpływał na poprawienie porostu włosów.

Aby usunąć łupież i włosom zbyt tłustym przywrócić normalny wygląd, należy przeprowadzić następującą kurację

Na 12 godzin przed myciem należy wmasować w skórę głowy odrobinę 10-procentowej maści siarkowej. Włosy myć co 10 dni wodą ciepłą i mydłem siarkowym rozgotowanym. Płukać dokładnie w kilku wodach (o tej samej temperaturze). Ostatni raz spłukać w odwarze sporządzonym z pokrzywy (na pół litra wody garść pokrzywy), do którego dodajemy dwie łyżki octu. Włosy należy szczotkować starannie 2 razy dziennie.